

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w mieście i
z przesyłką 3 razy w tyg.:

rocznie . . . 12 zlr.

kwartalne . . . 3 " 30 "

miesięcznie . . . 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 15 zlr. — c.

kwartalne . . . 3 " 30 "

miesięcznie . . . 1 " 30 "

„TYGODNIK LWOWSKI“
(ilustrowany)
rocznie 8 zlr kwartalnie 2 zlr.

DZIENNIK LWOWSKI

Sobota dnia 29. Lutego 1868. — Romana Op. (rzym.) — Fteodora M. (grec.)

Redakcja w rynku,
L. 178 w lokalu drukarni
Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat przy placu katedral.
pod liczbą 31, w domu Ma-
jewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje
nieopieczętowane wolne
są od opłaty.



D Z I Ś

w stuletnią rocznicę konfederacji Barskiej,
d. 29. Lutego 1768 r. zawiązanej,

odbędzie się

w kościele OO. Dominikanów o godz. 11tej

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

za dusze ś. p.

Kajetana Soltyska, biskupa krakowskiego, Józefa
Andrzeja Zaluskiego, biskupa kijowskiego, Adama
Korwin-Krasińskiego, biskupa podolskiego, Józefa
i Kazimierza Puławskich z rodziną, tudzież za
wszystkich konfederatów Barskich, wygnańców i
więźniów od stu lat w Syberji lub na tułactwie
zmarłych.

Stuletnia rocznica.

Sto lat minęło od zawiązania konfederacji bar-
skiej, od rozpoczęcia pierwszej walki o niepodległość
z Moskwą, powtarzającej się odtąd co lat kilka lub
kilkanaście w dziejach naszych, które przez cały
wiek ostatni są tylko długim pasmem srogich
cierpień i krwawych doświadczeń.

Mieszanie się Moskwy w wewnętrzne sprawy
Rzeczypospolitej, wywieranie na nią wpływu, na
zgubę Polski a korzyść caratu, wreszcie gwałty,
dokonywane otwarcie na pozornie wolnym jeszcze
narodzie, przekonały zdrową część ówczesnej ge-
neracji o konieczności wystąpienia do boju z Mo-
skwą i zrzućcia od pół wieku już ciężkiej nad-
nami opieki carów. Porwanie senatorów i zach-
owanie się posła moskiewskiego Repnina podczas
ostatniego sejmku (wr. 1767/8) w Warszawie przyspie-
szyło wybuch, który chociaż pełen heroizmu i po-
święcenia, przeciw odznaczając się zwykłymi błę-
dami słabego rozumu politycznego ówczesnej szla-
chty, nie mógł nas uwolnić od wpływu moskiew-
skiej carycy, i przywrócić Polsce dawną jej nie-
zawisłość i potęgę.

Pierwszymi twórcami konfederacji byli Józef
Puławski, pisarz w. koronny i starosta warecki i
dwaj Krasińscy, Adam biskup kamieniecki i Mi-
chał podkomorzy różański. Poczyniwszy odpowiednie
przygotowania w południowych województwach
Rzeczypospolitej, zgromadzili sprzyśnięni w
Barze, małej mieście na Podolu, około trzystu
okolicznej szlachty, a ufną w świętość swej spra-
wy i nie zważając na liczne wojska potężnej ca-
rycy, z tak drobnymi siłami podnieśli sztandar

wolności i wygotowali dnia 29go lutego 1768 ro-
ku akt konfederacji, wzywający wszystkich pra-
wych synów ojczyzny do walki z Moskwą.

Wezwanie to nie pozostało bez skutku; po
całej Polsce rozległ się wnet szereg oręża, w ka-
żdym województwie tworzyły się większe lub
mniejsze oddziały, które prowadząc wojnę pod-
jazdową, nieraz i znaczne straty przyprawiały
wojska moskiewskie, i przez cztery lata z odmien-
nem walcząc szczęściem, zdołały się oprzeć całej
potędze moskiewskiej. Ale jakkolwiek w dziejach
naszych konfederacja barska nader chlubną zaj-
muje kartę jako pierwsze heroiczne porwanie się
do broni przeciw naszemu ciemnocy, to jednak
podzielając wszystkie wady dawnej szlacheckiej
Polski, nie mogła ona nas doprowadzić do odzy-
skania dawnej świetności, przeciwnie przyspie-
szyła pierwszy rozbiór Polski.

Rzeczpospolita polska potrzebowała prze-
de wszystkim reformy. przeobrażenia pod ka-
żdym względem, a osobliwie reformy społecznej.
Zupełna bowiem przewaga szlachty nad in-
nymi warstwami polskiego społeczeństwa, niewola
tych ostatnich i wszystkie wynikające ztąd skut-
ki musiały niechybnie przyprowadzić Polskę do
upadku, a jedynym środkiem odwrócenia tej klę-
ski byłoby powolne przeprowadzenie odpowiednich
zmian społecznych obok pracy nad podniesieniem
oświaty i poprawą formy rządu. Na podobny
krok konfederacja barska zdobyć się nie umiała —
i nie mogła. Pozostała ona tylko zbrojną protes-
tacją konającej Polski szlacheckiej przeciw ucis-
kowi Moskwy, a rycerze barscy, wiążąc się przy-
wierze, wolności i „starożytnych prawach,” prócz
zasady niepodległości żadnej nowej idei nie wy-
pisali na swoich sztandarach. — Dopiero po latach
dwudziestu twórcy konstytucji 3go maja, a w po-
wstaniu Kościuszki stronnictwo Hugonistów z no-
wymi wystąpiło zasadami i w ich urzeczywistnie-
niu szukało dla Polski zbawienia.

Usiłowania te promiennym blaskiem otaczają
ostatnie chwile Rzeczypospolitej, i gdyby nie dru-
gi i trzeci rozbiór, Polska — podobnie jak w wieku
XVImym — przywodniczyłaby Europie wspólnie
z Francją na drodze postępu i wolności, a powo-
lnem przeprowadzeniem reformy społecznej i pod-
noszeniem warstw niższych odzyskałaby dawną
swą wielkość i potęgę.

Ale jeżeli pod tym względem konfederacja
barska nie oddała Polsce tych usług, jakie pod
innymi warunkami oddałyby była powinna, to nie-
mniejsze przez to jej znaczenie jako pierwszego ru-
chu samodzielnego, dążącego do zabezpieczenia Pol-
sce niepodległego bytu, który przynajmniej w pew-
nej części naszego narodu położył koniec tej trady-
cyjnej obojętności o dobro publiczne, wypływającej
z śmiesznych i dziecinnych wyobrażeń o europej-

skiej równowadze politycznej, i przyczynił się do
powstania nowych tradycji, podających młodszemu
pokoleniu myśli o samodzielnej walce z wrogiem
i zagzewających je do podobnego boju przykła-
dem tysiąca bohaterów i męczenników barskich.
Śmiało możemy powiedzieć, że konfederacja bar-
ska nauczyła naród — choćby nawet tylko swoim
czteroletnim istnieniem — ufać w swe własne
siły i nie mało wpłynęła na dorastającą genera-
cję, która o dwadzieścia lat później wydała z sie-
bie twórców konstytucji 3go maja i najgorliw-
szych zwolenników powstania Kościuszki. Jeżeli
rycerze barscy tylko tę w obec sprawy naszej
mieli zasługę, że pierwsi sprowadzili pod tym
względem stanowczy zwrot w umysłach narodu i
poświęceniem swem i męczeństwem wyrobili no-
we wyobrażenia, wzbudziła ufność w własne siły
i nadzieję w przyszłość, należałoby im się cześć
i wdzięczność późniejszych pokoleń, chlubne uzna-
nie w dziejach narodu, który mimo wszelkich usi-
łowań przeciwnych choć pozbawiony bytu polity-
cznego, nie przestał istnieć i podnosić się z upadku,
wśród najtrudniejszych okoliczności, z najbardziej
nieprzyjawnymi walcząc wpływami, przeprowadzi-
szy u siebie reformy, których dokonanie podczas
istnienia Rzeczypospolitej nie dozwolił mu
wpływ Moskwy, z spokojem może poglądać w
przyszłość i zachowując w swej pamięci czyny
swych przodków i utrzymując święty ogień tra-
dycyj narodowych, spodziewać się lepszej przy-
szłości.

Z Rady państwa.

Posiedzenie z dnia 27. b. m. zagał przy-
zydent Kaiserfeld w obecności wszystkich ministrów.

Prośbę o urlop 3miesięczny posła Krzczu-
nowicza odrzucono.

Minister skarbu przedkłada szczegółowe pre-
liminarze obrony kraju i bezpieczeństwa publi-
cznego, ministerstwa rolnictwa, długu państwa i
szeregów budżetu administracji skarbu, a mini-
ster sprawiedliwości podanie adwokatów niż-
szoaustriackich, dotyczące żądań zmiany postę-
powania konkursowego w celu zużytkowania go
przez odpowiednią komisję.

Z Galicji doszedł cały szereg petycyj o u-
dzielenie wsparć poszkodowanym przez ostatnie
wylewy wód. Poseł Ziemiałkowski stawia wnio-
sek, aby Wydział petycyjny przedłożył z nich
sprawozdanie na najbliższym posiedzeniu, jako o
rzeczy nagłej i niecierpiącej zwłoki, na co odpo-
wiada minister Giskra, że rząd już od dawna
zwrócił swą uwagę na upadek materjału Gali-
cji i że w tym celu postanowił jej udzielić kre-
dytu 250.000 zlr. w. a. — Wniosek Ziemiałkow-
skiego został jednogłośnie przyjęty.

Rozdział VIII.

Obóz Browna.

Trzy lata minęło od ostatniego wypadku — je-
steśmy w roku 1858.

Brown uczył, że nie słowem i piórem, lecz że-
lazem przeprowadzać trzeba swoje zamiary. Wezwał
więc abolicjonistów, którzy na jego głos gromadnie
zbiegali się i zaciągali pod sztandar walecznego
kapitana.

Ze swej strony ciemnocy pod dowództwem zna-
nego nam już Hamiltona, popierani przez gubernato-
ra z Hanon, podnieśli tarczę obrony i usiłowali
wprowadzić bill Nebraska.

Jedni i drudzy gospodarowali według możności
w granicach Kansas i Missouri, staczając z sobą za-
palczywe boje.

Do tego czasu zwycięstwo przeważało na stronę
Brownistów; mała jego armja szybko wzrastała —
codziennie przybywali nowi ochotnicy.

Kapitan dotrzymał danego słowa Coppiemu;
po dwóch dniach rozstania się z nim podburzył mie-
szkańców miasta Lawrence, a ci na jego żądanie
wylamali drzwi więzienia i wrócili wolność wię-
źniowi.

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,
Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone

Wiktorowi Hugo.

(Ciąg dalszy.)

Nie potrzeba tu nadmienić, że nadchodzący
żołnierze nie oszczędzali tak wymówek jak i złego obcho-
dzenia się dla dwóch pozostałych więźniów.

Zostali więc napowrót skrupowani i umieszcze-
ni w innej izbie pod nadzorem czterech żołnierzy.

Lecz Brown zadowolnił się wiadomością o szczę-
śliwej ucieczce swych dzieci.

— Młodzieńcze, nie rozpaczaj, powiedział do
Edwina; dzień jutrzejszy zwiastuje dobrą nowinę.
Zdanie to było mylnie.

Jan Brown stawiony przed sąd drugiego dnia,
został uniewinniony, co zawdzięczał publiczności,
która zapełniła salę sądu wojennego.

Publiczność stanowczo zażądała uwolnienia bo-
hatera, grożąc w przeciwnym razie użyciem prze-
mocy do wydobywania go z kajdan.

— Gubernator Robinson uległ — a dla pod-
trzymania niejako swej powagi, wywarł całą zemstę
i złość na Coppim, którego obwiniał o obrazę, za co
go skazał na sześciomiesięczne więzienie.

Publiczność zadowolona ustępstwami dla niej uczy-
nionymi, zostawiła swojemu losowi Edwina Coppiego.

Brown nie opuścił go i zapewnił o tem, odch-
dząc, temi z cicha wymówionymi słowami:

— Młodzieńcze! bądź odważny! niesprawiedli-
wość skazuje cię na sześciomiesięczne więzienie, spra-
wiedliwość zaś w sześć dni oswobodzi cię. — Do
widzenia więc, bądź zawsze wierny naszemu godłu:
„Wszystko za oswobodzenie z niewoli!”

— Dziękuję, kapitanie! — pewnym głosem od-
powiedział Edwin — ufam Tobie!

Powóz zaprzężony w parę siwych koni, i przy-
strojony w kwiaty, oczekiwał przy drzwiach try-
bunału.

Browna zaniesiono na rękach przy głośnych
okrzykach jego stronników, którzy tym sposobem
odpłacili, jakby policzkiem gubernatorowi Robinson,
opuszczającemu w tejże samej chwili salę sądu wo-
jennego.



Następnie oświadczył minister Hasner na interpelację Guszalewiczę względem zaprowadzenia w szkołach języka polskiego jako wykładowego, że namiestnictwo postąpiło sobie w tej sprawie całkiem prawnie i że skargi te sprowadzają trudności przy wprowadzeniu w życie dotyczącej ustawy.

Prezydent ministrów przedkłada projekt ustawy o zniesienie Rady stanu, który hucznemi oklaskami został przyjęty, a minister sprawiedliwości Herbst o władzy dyscyplinarnej nad sędziami i o uregulowaniu postępowania przy odbieraniu przysięg.

Dr Roser stawia wniosek o zniesienie opłat od telegramów, czemu minister Plener się sprzeciwia, zgadzając się jednak na przekazanie wniosku odnośnej komisji.

Izba przyjmuje w drugim i trzecim czytaniu ustawę o amortyzacji obligacji indemnizacyjnych, które stawia na równi z obligacjami państwa, na okaziciela opiekawcami. Dalej przyjmuje Izba wniosek Wydziału finansowego, przekazujący petycję banku nacjonalnego ministerstwu skarbu w celu zawarcia układu i przedłożenia go Izbie.

Następujące posiedzenie w poniedziałek.

Korespondencje.

Zürich 25. lutego 1868,

W chwili, w której od zagłady ratować należy naród polski i od upadku świętej jego sprawy, jednym z głównych naszych obowiązków jest przechowanie w sercu i pamięci bohaterskich narodowych czynów, i oddawanie im publicznego hołdu przy każdej sposobności.

Zbliżamy się do stułetniej rocznicy wiekopomnej konfederacji Barskiej, tej szczytnej protestacji, krwią tyłu synów Polski poświęconej, przeciw gwałtom spełnionym na narodzie naszym, protestacji od pokolenia do pokolenia ciągle się powtarzającej.

Niechże dzień 29. lutego po latach stu będzie uroczystości obchodzony wszędzie, gdzie się możność okaże; niech się Polacy pokrzepią w obrzymiej niewoli od wielu cierpianej chlubnym dla kraju wspomnieniem i rozpamiętywaniem dziejów ówczesnej walki przeciw odwiecznemu wrogowi; niech czyny i nazwiska znakomych mężów tej epoki, których zamówienie w sprawie ojczyzny i odwaga tak się zaszczytnie wcieliły w Kazimierzu Puławskim, staną się bodźcem do dalszych świetnych czynów patriotyzmu polskiego.

Przechowajmy wiarę i miłość gorącą ojczyzny, wytrwajmy pomimo ciężkiej i długiej niedoli, a żadna potęga nie będzie w stanie zniszczyć żywotności narodu naszego.

Jeden z postów na sejm z roku 1831.

Wiadomości polityczne.

Austria. Wiedeńska „Debatte“ donosi: Jak się dowiadujemy, wydał właśnie minister sprawiedliwości p. Herbst rozporządzenie dla wyższego sądu we Lwowie tej treści, by sądy w Galicji od tąd używały języka krajowego jako urzędowego, co ma się dziać prowizorycznie dopóty, póki w drodze ustawodawstwa wydana nie zostanie ustawa, w jaki sposób języki krajowe w urzędzie i sądzie przyjęte być mają. Sądy zatem galicyjskie używać mają języka krajowego nie tylko w ustnej z stronami rozprawie, ale nadto wydawać wyroki w języku polskim względnie ruskim i to nie w sposób, by referat po niemiecku wypracowany był a potem dopiero na język krajowy przekładany, na co tylko bezpotrzebnie czas się trwoni,

Brown natychmiast mianował go swoim porucznikiem.

Wzrósłszy w liczbę abolicjonistów, u stóp gór obóz rozłożyli, w odległości kilku mil na południowo-wschodniej stronie rzeki Kansas.

Obóz ten opierał się o brzeg nieprzebytego dziewiczego lasu, który go po części chronił, góry wznoszące się z obu stron, stanowiły niejako bastjony, bronione przez wysoką palisadę opasaną galerją, ze ściętych drzew i gałęzi zbudowaną.

Czoło tego obozu stanowił, szaniec ułożony z pni i kłóców drzewa jodłowego, pokrzyżowanych z sobą tak, że raz w nie zapuściwszy się, byłoby trudno napowrót się wydobyć!

Obóz w taki sposób urządzony, panował na dość znacznej przestrzeni i nie było podobieństwa dla podstępnego nieprzyjaciela, zbliżyć się o kilka mil w odległości od niego, żeby nie zostać przez łańcuch gęsto obsadzonych wedet spostrzeżonym z którejkolwiek góry. Wewnątrz obozu zbudowane były namioty ze skór i gałęzi.

Do dwudziestu ciężkich, podobnych do powyższej przez nas opisanych furgonów, ustawiono między dwoma bastjonami w ten sposób, że koniec je

ale odnośne referata mają być jako oryginały od razu w tym języku krajowym wypracowywane. Również winne sądy używać przy posiedzeniach języka polskiego. Tylko gdy jeden z sędziów po polsku nie rozumie, ma prawo żądania, by rzecz w niemieckim języku traktowano. — Sądźmy, że powyższe rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości ma wyższe znaczenie niż tylko administracyjnego rozporządzenia. Pan Herbst okazał przezto Galicji, że mu zasada równouprawnienia narodowości wcale nie jest obcą ani obojętną. Dalej zdaniem naszym rozporządzenie to przyczyni się niepomalu, by wykorzenie w Galicji resztki niedowierzania względem ministra Herbst.

Istotnie wprowadzenie języka polskiego w sądach jest wielkiej doniosłości i nie innego o szanowanie przez rząd autonomji upewnić nas nie może, jak właśnie przedsięwzięcie takich kroków i które tenże samorząd ustalają. Mamy nadzieję, że w dalszym ciągu reform sądownictwa, których początek w tem rozporządzeniu widzicie chcemy, pójdzie zaprowadzenie w Galicji sądu najwyższego, czyli kasacyjnego. W ten sposób zostałyby sądy uwolnione od wpływu Wiednia, a urzędnicy staliby się istotnie niezawisłymi od rządu politycznego, który to stan jest zawsze i wszędzie dla narodów liberalnie się rządzących ideałem.

Wydział budżetowy Izby niższej przyjął na wniosek wydziałowego z siebie ściślejszego komitetu następujące uchwały: aby z uwagi, że już dwa miesiące z r. 1868 ubiegłego, obrady nad budżetem odbyć jak najkrócej, aby wezwać referentów do jak najprędszego przedłożenia nowych poręczonych im wypracowań, aby dla krótkości czasu zaniechać na ten raz drukowanie projektów, ale takowe przyjmować tylko pisemnie, aby narazie sprawozdanie z ustawy skarbowej w obec Izby polecić wprawdzie jednemu referentowi, ale by części pojedyncze tejsze ustawy bronili specjalni referenci.

Na posiedzeniu Izby niższej 27. b. m. ma być postawiona interpelacja w sprawie bankowej. Mówią że pan minister skarbu ma oświadczyć na tę interpelację, że uznaje pretensje banku narodowego do wynagrodzenia i widać, że rząd rozpozna w krótko rokowania z bankiem w tej sprawie.

Na przyszły tydzień spodziewają się w kołach poselskich przedłożenia planu skarbowego, obrachowanego na kilka lat. Plan ten dotychczas jest trzymany w wielkiej tajemnicy. Jak słyhać ma w nim się zawierać oprócz innych, także projekt podatku od kapitału, któryby obciążał papiery państwowe. Byłoby to rzeczą bardzo sprawiedliwą, by ciężary państwowe nie wyłącznie przez produkcję i przemysł bywały ponoszone, szczególnie, że dwie gałęzie już i tak aż nazbyt są obciążone.

Dawniej już donosiliśmy o zamierzonej oszczędności w armji przez zmienienie półków ciężkiej konicy na lekką, dzisiaj dowiadujemy się, że odnośne rozporządzenie wydanem już zostało przez ministerstwo, a mianowicie ma być zniesiona muzyka wojskowa z wyjątkiem piechoty. Dalej szwadron konnicy ma liczyć w czasie pokoju tylko 98 szeregowych... również kilka innych zmian. Natomiast w zmienionych na lekką jazdę półkach dragonów mają być zaprowadzone szóste szwadrony. Sprowadzi to liczne powiększenie armji, sądźmy przeto, że gdy już, jak utrzymuje ministerstwo wojny, półk lekkiej jazdy musi koniecznie składać się z sześciu szwadronów, to już

dnego stykał się z końcem drugiego boku, przez co więcej jeszcze zostały wzmocnione.

Stada pasły się wewnątrz szańców obozu, którego pozycja zdawała się niezdojaty.

Obóz Brownistów miał największą pomoc od niewolników.

Pomimo surowości wódza, pędzili w chwilach wolnych od służby życie wesole.

Między nimi znaleźć można było ludzi różnej narodowości, pochodzenia i wszystkich stanów.

Zapominając o swem pochodzeniu, przesadach, rasach i kastach, żyli z sobą jak przyjaciele, nawet często w największej szczerości.

W owym to czasie, niejaki Juljusz Moreau, Francuz, zaprzyjaźnił się bardzo ściśle z Coppiem; był to człowiek młody, którego domowe wojny przeniosły z Francji do Ameryki, awanturnicze zaś usposobienie zaprowadziło go aż do Kansas.

Juljusz Moreau, urodził się na ulicy Tannelerie, naprzeciw domu noszącego Nr. 3, będącego miejscem urodzenia Moliera — to sąsiedztwo zdecydowało jego powołanie: jakoż w szesnastym roku, według jego własnego wyrażenia się, rzucił się w objęcia muzy.

lepiej było zwinąć całkowicie dwa półki dragoni-skie a szwadronami ich uzupełnić resztę półków.

Ustawa o zmianach w dotychczasowych stonsunkach Pogranicza wojennego zyskała 27. b. m. sankcję cesarską. W marcu ma wejść w życie.

Starowiercy żydzi w Węgrzech wysłali deputację do Cesarza, korzystając z jego pobytu w Peszcie, by zaprotestować przeciw uchwałom kongresu znakomitości węgierskich.

Polska. Do komitetu zjednoczonej emigracji polskiej wybrani zostali większością głosów (głosujących było 715) obw. Wróblewski Walery, Jarmund Stanisław i Dąbrowski Jarosław, ponieważ jednak ostatni pełnił obowiązki członka komitetu nie może, przeto rozpisano wybory na 3 jeszcze zostających członków.

W Paryżu utworzył się komitet u księżny Gedroic, składający się z Seweryna Goszczyńskiego, Leonharda Chodźki, Skotnickiego, Sew. Elżanowskiego i Wład. Miękiewicza, który ma urządzić uroczystość na pamiątkę barskiej konfederacji w kościele Marji Magdaleny i mityng albo wspólną ucztę, jeżeli rząd na nią zezwoli, a przez tego wydanie aktu zawiązania, i manifestu konfederacji barskiej i w ogóle manifestów wszystkich dotychczasowych powstań polskich przeciw Rosji.

Ustanowienie rosyjskiej katedry w szkole głównej w Warszawie nie pozostanie odosobnionym krokiem, gdyż w krótkim bardzo czasie znówu obsadzone będą dwie katedry profesorami rosyjskimi, mianowicie katedra języka rosyjskiego i literatury. Powrót namiestnika oczekiwany jest w kilku dniach, a nadzieja, iż stronnictwo zaprzysiężone na zupełną zagładę Królestwa nie weźmie bezwzględnie górę, utrzymuje się ciągle.

Składki na głodem dotkniętych mieszkańców Rosji bardzo lichy przyniosły rezultat i trudno się czego innego spodziewać nie tylko z powodu politycznego przeciwieństwa lecz i z przyczyny, iż we własnym kraju panuje największa nędza.

Francja. Graniez de Cassagnae, obrażony przez pp. Ollivier i Pinard w ich mowach w ciebie prawodawczem, posłał trzech swych przyjaciół, by żądali bliższych objaśnień lub zadośćuczynienia obrażonemu honorowi; ale Ollivier odpowiedział, że bić się będzie z Cassagnacem dopiero wtedy, jeżeli ten ostatni dowiedzie, iż nie brał subwencji od Ludwika Filipa. Awantura ta zajmuje dziś Paryżanów jak niegdyś sprawa Kerveguena.

Wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych zrobiła broszura pana Lancon, pod tytułem: „Des lois, de liberte et de leur duree en France“ (Prawa, wolności i ich trwanie we Francji.). Autor wykazuje, że zbyt wielka centralizacja jest właśnie przyczyną słabości Francji i poleca decentralizację i samorząd departamentalny jako najpewniejszy środek. Całą rzecz jednak przeprowadza autor z nadzwyczajną lekliwą prawie oględnością dla rządu i z tego powodu uderzają na to pismo nader silnie dzienniki skrajnej partji opozycyjnej.

Niemcy. Donosiliśmy już o interpelacji posła Kardorffa w sprawie układu zawartego z królem hanowerskim. Żądanie swoje poparł on w sposób następujący: Suma mając a zaspokoić pretensje króla Jerzego została udzieloną w nadziei, że zadowolenie Hanowerańczyków zobowiąże ekskróla hanowerskiego i ponieważ hr. Bismark zrobił z tych układów kwestję gabinetową. Wszystko to okazało się jednakże mylnem. Ze strony

W siedemnastym roku swego życia, ojciec jego będąc zgorzonym, że ma syna poetę, wypędził go z domu, piastującego od trzech wieków filary handlowego domu Halle.

Podówczas nowe idee popychały młodzież francuzką, które wstrząsnęły całą Francją.

Działo się to w 1848 roku; nie chcąc wspominać o wypadkach zasztych w tej epoce nam bliższej, aby nie być sądzonym — wspomnę tylko, że Moreau przyjął te zasady z zapalem, a biorąc udział w lipcowych wypadkach, został z kraju wydalony i przybył do Stanów Zjednoczonych.

Przybywszy do Nowego Yorku, był profesorem, następnie dziennikarzem.

Na wygnaniu życie wiodł najsmutniejsze, bo miewał chwile zwątpienia.

Lecz mężka jego natura wzięła górę; po kilkolatniem bowiem pobyciu i nauczaniu się języka w tym kraju zlał się zupełnie z tą kosmopolityczną ludnością, która napełnia Stany Zjednoczone, i zaczął kochać swoją przybraną ojczyznę.

(D. c. n.)

przeciwnej podwoiła się a nawet potroiła agitacja, a elektor heski odważył się mówić o powrocie do swojego kraju. Wydatki 16 milionów jest niemożliwe bez jakiegoś odpowiedniego z drugiej strony ustępstwa; rząd nie może odpowiadać za wykonanie tego układu. Bezpośrednio po znanej mowie ministra skarbu w Izbie panów, nastąpiły wypadki w Hietzing. Pomiedzy ludnością rozszerzyło się w skutek tego mniemanie, że król Jerzy otrzymał już przeznaczoną mu sumę.

Minister skarbu w te słowa odpowiedział na powyższą interpelację: Rząd zawierając z królem Jerzym układ z d. 29. sierpnia z. r. nie myślał weale, aby przez to mógł go zmusić do uznania traktatu pragskiego, całkiem słusznie jednakże mógł przypuszczać, że król hanowerski podpisując ten układ przyjmie na siebie zobowiązanie nie występowania nadal w sposób nieprzyjazny przeciw Prusom. Nie mogło to być weale zamiarem rządu podać królowi Jerzemu środki ku dalszemu prowadzeniu wojny z Prusami, a gdy ostatecznie zachowanie się króla hanowerskiego naprowadzało na domysł, że zamierza on się uwolnić od swego warunku, nie zaprzęstał rząd mimo to starań w celu porozumienia się z nim nad zaspokojeniem go i jego spadkobierców w sposób prawny. Ale ze strony króla Jerzego nie zaniechano dalszych kroków nieprzyjaznych. Utworzył on z poddanych pruskich własną siłę zbrojną, zorganizowaną w sposób wojskowy, w wyraźnym wypowiedzianym zamiarze użycia jej przy pierwszej sposobności do wojny z Prusami i oderwania prowincji hanowerskiej. Położyć koniec tym zabiegom uważa rząd za swój obowiązek dla zapewnienia spokoju własnego kraju i całej Europy. W tym celu poczyniono przedstawienia królowi Jerzemu jeszcze przed wypadkami w Hietzing za pośrednictwem innych przyjaznych mocarstw, aby go powstrzymało od dalszego w tym kierunku postępowania, i skłoniło do przyjęcia warunków, które zdołają umożliwić podpisanie układu.

Rząd oczekuje, jaki skutek odniesie pośrednictwo wspomnianych mocarstw; jeżeliby dalsze postępowanie króla hanowerskiego nie mogło dać rękojmi zachowywania układu, postąpi on sobie tak, jak tego będzie wymagać bezpieczeństwo państwa i spokój jego mieszkańców. Sejm uzna bez wątplenia względy, które wstrzymują rząd od wystąpienia przeciw królowi Jerzemu w taki sposób, jaki sprowadziłby podług obowiązujących w kraju naszym praw zabór jego majątku jako bezpośrednie następstwo. Rząd sądzi, że w tym wypadku lepiej jest przekroczyć drogę prawodawstwa i mieć majątek króla Jerzego jako zastaw, niż być zmuszonym do strzeżenia wybrzeż i odporu, jakoteż wszystkich wynikających następstw z niebezpiecznych zamiarów tego księcia i jego agentów. Gdy tylko nadejdzie odpowiednia ku temu chwila, przedłoży rząd tę sprawę sejmowi; jeżeliby zaś obecna sesja została zamknięta przed nadejściem dogodnej pory, spodziewa on się, że Izba na następującej sesji na użycie przyzwoli proponowanych przez ministerstwo środków utrzymania bezpieczeństwa publicznego.

Włochy. Ogólny sobór kościoła katolickiego ma się zebrać dnia 8. grudnia b. r.; nad wykonaniem potrzebnych w tym celu przygotowań pracuje kilka komisji, które w dniach ostatnich pomnożył jeszcze Ojciec św. ustanowieniem jeszcze jednej, która się zajmie całą sprawą indeksu; przewodniczącym tej ostatniej zamianowany został kardynał de Luca. Do Rzymu ma być znowu powołana znaczna liczba uczonych teologów, którzy mają rozstrząsać różne kwestje sporne.

Przed kilkoma dniami wręczyła papieżowi deputacja od katolików z Westfalji adres z wyrażeniem przychylności wraz z nader cennym dodatkiem, bo 45.000 franków. Ojciec św. przyjął ją uprzejmie, pochwalił katolików westfalskich i powiedział, że czasy cierpień kościoła jeszcze nie przeminęły i że nadejdą jeszcze srozsze burze, że jednak nie powinniśmy tracić nadziei w przyszłość i spodziewać się chwil pomysłniejszych.

Wschód. Na Kandji rzeczy stoją tak samo jak dawniej. Kraj cały zniszczony, siły powstańców wyczerpane, podtrzymuje je jedynie nadzieja pomocy moskiewskiej. Atoli i po stronie tureckiej nie lepiej, szeregi sultańskie mocno przereźdzone i zdemoralizowane do szczytu tak długa a bezowocowa walka. Chcąc słumić powstanie, potrzebny na dziś zupełnie świeżego wojska, takiego zaś weale nie wiele posiada Turcja, gdyż uwagę jej zajmują strony północne i ruchy w Bułgarii

Serbji tureckiej. Nadto i stanowisko Rumunji nader groźne. W Bukareszcie myślą na serjo o ogłoszeniu niezawisłości względem W. Porty, a zamiary takie każą się domyślać zapewnionego na wszelki wypadek poparcia ze strony Moskwy. Jakoż w istocie Cantacuzeno stara się o to w Petersburgu. Ogłoszenie niezawisłości ma się odbyć 14. maja jako w drugą rocznicę wjazdu księcia Karola do stolicy rumuńskiej. Tak przynajmniej donoszą do „La France“.

„La Patrie“ od dłuższego czasu mileżąca, znowu groźnie występuje przeciw agitacjom moskiewskim w Grecji i nad Dunajem. Z Gałaczu donoszą jej, że zapewnienia rządu rumuńskiego w przedmiocie formowania się oddziałów powstańczych celem wkroczenia do Bułgarii najzupełniej się nie zgadzają z prawdą, że owszem takowe oddziały się gromadzą, tylko że się to dzieje bardzo ostrożnie i że przywódczy zamyślają jeszcze jakiś czas wstrzymać się z ostatecznym wystąpieniem.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Nabożeństwo. W kościele OO. Dominikanów rozpoczęło się wczoraj nabożeństwo pasyjne, na które rokrocznie uczęszcza bardzo wielka ilość pobożnych. W tym roku miewa kazania podczas wielkiego postu ks. Niemczynowski.

* Odczyt. Dziś odbędzie się w sali ratuszowej 20ty odczyt H. Schmitta z dziejów narodowych. Treść odczytu stanowić będzie opowiadanie o sejmach r. 1782., 84., i 86., zmiana polityki europejskiej, zjazd w Kaniowie, wojna Moskwy i Austrii z Turcją, nadzieje Rzeczypospolitej.

* Stenografja. Lubin Olewiński, profesor stenografji polskiej i ruskiej, rozpoczyna kurs tej nauki z dniem 2. marca na wszechnicy, a 5. marca w gimnazjum Franciszka Józefa. Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu od godziny 5. do 6. — P. Olewiński pierwszy zastosował metodę Gabelsbergera do naszego języka — Jego niezmordowanej pracy i ciągłym usiłowaniami należy się zasługa, że ta nauka przyjęła się u nas i ciągle owoce wydaje.

Sadze. O godzinie 12. zajęły się sadze w kominie domu pod l. 134 przy ulicy Wyższej Ormiańskiej. Dym był tak wielki, iż się wydawało z dala, jakoby to pożar był. Dość wielka liczba ludzi zbiegła się w tę stronę i po półgodzinnem wyczekiwaniu rozeszła się — spieszna bowiem pomoc straży ogniowej i kominiarzy zapobiedz zdołała szerzeniu się ognia na dach.

Nie możemy tą razą pominąć, że kominiarze wysyłając swych ludzi do czyszczenia kominów za opieszalymi są, by w ich czynności wglądać, zajęcie się bowiem sadzyli tylko skutkiem źle wyczyszczonego komina być może.

Śnieg. O godzinie 1½, po południu zdarzył się przy ulicy bocznej Dominikańskiej następujący wypadek: Śnieg spadający w masie z dachu domu, w którym się Towarzystwo stolarskie mieści, uderzył tak silnie jakiegoś wyrobnika, iż tenże pokaleczony został i w skutek tego do szpitalu go odwieziono.

Kradzież. Przy ulicy Szerokiej w kamienicy pod l. 12¼ skradziono w nocy z 27. na 28. b. m. w sklepie Izaaka Rohra: 2 głowy cukru, 10 funtów kawy, trochę tytoniu i cygar, pieniądze w banknotach w sumie 23 złr., drobną zaś monetę i szóstkami przeszło 20 złr. a. w., złoty łańcuszek od zegarka i z pugilaresu kilka sztuk weksli, prócz tego wiele innych rzeczy. Złodzieje dobrali się do sklepu oderwawszy zamek. Zaraz z rana następnego dnia wiadomiono c. k. policję, która pretokół skradzionych rzeczy spisawszy, poszukiwania w tym celu poczyniła, lecz dotąd bez skutku. Donoszą nam, że na tej ulicy często kradzieże się wydarzają — widoczna zatem, że stróże ulicy Szerokiej nie bardzo gorliwie obowiązki swe pełnią.

* Podrabianie banknotów. Jeszcze przed kilkoma miesiącami znaleziono w Krakowie znaczną ilość fałszywych rubli rosyjskich. O popełnienie tego fałszerstwa był podejrzanym Dr. Zygmunt Sawiczewski, który przebywał w Paryżu, i tam przyaresztowanym został. Po przeprowadzeniu korespondencji w drodze dyplomatycznej, wyjechał komisarz policji Paszma do Paryża i powrócił ztamtąd w towarzystwie Dr. Sawiczewskiego, którego oddano sądowi karnemu w Krakowie.

* Dotacja. Gmina Szówsko w pow. Jarosławskim postanowiła utworzyć szkołę ludową i zobowiązała się w tym celu wybudować odpowiedni budynek szkolny, wypłacać 120 złr. rocznie nauczycielowi i dodać mu do tego ogród, drzewo na opał. 10 złr. na służbę szkolnego, i 3 złr. na premje szkolne. Część tej dotacji pochodzi od właściciela Szówska ks. Jerzego Czartoryskiego.

* Walce. Na korzyść szpitalu, mającego się budować w Złoczowie, wydane zostały „Kniaże Walce“ przez K. P. Nabyć je można w księgarniach Wilda, Bogdanowicza i Milikowskiego w cenie 1 złr. w. a.

* Jeneralna komenda Wiednia zgorszona postępowaniem wielu oficerów, którzy w ostatnich czasach

pełnili służbę nieodstępnych towarzyszy kobiet publicznych i włączenie się z niemi w dzień po ludnych ulicach zaliczali do dobrego tonu — wydała rozkaz dzienny, w którym wymienia miejsca a szczególnie szkoły tańców, w których się podobne kobiety rekrutują, i wzywa, by znanych ulicznic nie wprowadzano przynajmniej z ostentacją w miejsca publiczne. Ostatecznie dołącza spis imienny najbezczelniejszych. Jaka musi być moralność w rezydencji, skoro rozkaz dzienny jeneralnej komendy beczelności takiej chce tamę położyć?

* Towarzystwo naukowej pomocy w Poznaniu. W Poznaniu 18. lutego odbyło się walne zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Księstwa. Posiedzenie zajął wiceprezes dyrekcji p. dr. Cegielski. Rezultaty zeszłoroczne towarzystwa uważał za nader szczęśliwe. Przystąpiło dużo nowych członków, składki wzrastały. Fundusz żelazny, wynoszący dotąd 3.978 tal. powiększył się darem obywatela, który nie chce być wymienionym, wynoszącym 40.000 franków w rentach Królestwa Włoskiego 5procentowych. Dawniejsi stypendjaci towarzystwa, chcąc uczcić pamięć Marcinkowskiego, złożyli 200 tal. kościołowi ś. Wojciecha, w którego parafii Marcinkowski się urodził, 200 tal. na ufundowanie mszy corocznej: na domie, w którym Marcinkowski się urodził, mają wmurować tablicę pamiątkową z jego imieniem.

* Starożytności. Przy kopaniu w sklepach zamku kruswickiego w W. Ks. Poznańskim znaleziono 63 kul kamiennych. Jak najdokładniej wytoczonych, ważących po kilkadziesiąt funtów. Kule te naprowadzają na domysł, że musiał to być zapewne jakiś arsenał jednego z Leszków lub Popielów, broniących się z okopów zamku kruswickiego i to z czasów, kiedy sztuka wyrabiania kamieni stała już na dość wysokim stopniu. Trzy takowe kule zostały przesłane do muzeum starożytności Towarzystwa Przyjaciół w Poznaniu. Znawcy naszych starożytności podadzą nam zapewne bliższe wiadomości o czasie i znaczeniu tych kamieni.

* Stowarzyszenia w Prusach zachodnich. W Toruniu odbył się w tych dniach sejmik gospodarski, na którym zgromadzeni byli delegaci 16 towarzystw rolniczych, liczących ogółem 2174 członków, między tymi 1.687 włościan. Ostatnie liczby przejmują nas największą radością, gdyż wykazują, o ile towarzystwa te pożyteczne są z powodu, iż w nich przeważny udział biorą włościanie. Praca w tym kierunku jest dla nas najskuteczniejszą, a tylko ubolewać należy, że w naszym kraju prawie nic nie zdziałano w tym względzie.

* Egzekucja w Moskwie. W pierwszych dniach bieżącego miesiąca odbyła się w Moskwie na końskim placu publiczna egzekucja, która zgromadziła znaczną ilość widzów. Niejaki Timotiej Zajców, którego w ucieczce z Syberji schwytano, skazany został na ukaranie 50 razami knutem. Przez cały przeciąg bolesnej tej operacji Zajcow nie wydał żadnego głosu, aczkolwiek go natychmiast do szpitalu oddano, gdyż całe ciało było poszarpane.

Depesze telegraficzne.

Peszt, 27. lutego. Dziennik urzędowy zamieszcza pismo prezydenta Szetywanego, zwołujące członków Izby poselskiej na sejm na dzień 9. marca.

Berlin, 27. lutego. „Gaz. handlowa“ donosi, że Prusy nie żądają wydalenia króla hanowerskiego z Austrii, lecz z okolic Wiednia.

Kolonja 27. lutego. Francuzkie dzienniki podają następujące szczegóły z ostatniego posiedzenia ciała prawodawczego. Po przeszkodzeniu odczytania wyroku sądu honorowego w sprawie pp. Havin i Gueroult, powstał wielki gwar w Izbie; pogaszono światła, a z członków ciała prawodawczego pozostała tylko lewica z publicznością. Pelletan wniósł, ażeby Izba sama wybierała prezydenta; z galerji wnoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, a po ukazaniu się członków opozycji na ulicy, wołał lud: „Niech żyje lewica! precz z Arkadyjczykami“. Cesarz zwołał natychmiast Radę ministrów wraz z prefektem policji.

Wzburzenie umysłów wzrasta. Na polach elizejskich ukazały się 3 powozy z oznakami wyszydzącymi ustawę wojskową, prasową i samą instytucję cesarstwa. Silny patrol straży policyjnej zatrzymał je i przyaresztował. Dnia 24. b. m. skonsygnowano wojsko w koszarach. Na Pont neuf przyszło do starcia pomiędzy policją i robotnikami.

Cennik giełdy pieniędzy i towar. we Lwowie dnia 28. lutego 1868.

Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	202 75	204 —
" lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	178 85	180 —
" banku hypot. gal. po 200 złr.	73 25	73 75
" papieru czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w. m. k.)	81 75	82 15
" " " w. w. a.)	77 90	78 25
" " " banku hypot. galic. bez kuponu	87 —	88 25
Oblig. indemnizacyjne galic. WX. Krakowskiego	65 40	65 20
" " " Księstwa Bukowin.	—	—
" pożyczki głodowej z r. 1866	99 —	99 50
" kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	94 —	94 50
" " " II.	89 50	90 —
" " lwowsko-czern. I.	79 50	80 —
" " " II.	83 75	84 25
Dukat holenderski	—	—
Dukat cesarski	5 59	5 62
Napoleon'd'or	9 36	9 41
Rubel srebrny rosyjski	1 79	1 81
" papierowy rosyjski	1 60	1 61
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 71
Półimperjal rosyjski	9 60	9 67
Srebro	114 50	115 25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. lutego.		złr.	kr.
5% Metaliki		58	40
" z procent. z maja i listopada		59	70
5% Pożyczka narodowa		66	80
Losy pożyczki z roku 1860		84	40
Akcje banku wiedeńskiego		718	—
" kredytowego		191	80
London 10 funtów szterlingów		116	80
Srebro		114	50
Dukat pojedynczy		5	59

Gospodarstwo i handel.

* Lwów dnia 28. lutego. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzycza pszenicy 6.08, żyta 4.16, jęczmieniu 2.74, owsa 1.80, hreczki 3.60, grochu 4.30, kartofli 2.04, sąg drzewa opałowego bukowego 11.26, sosnowego 7.91, cetnar siana 1.35, słomy okłotowej 0.67, pasznej 0.88.

* W Anglii zeszlotygodniowe osłabienie cen pszenicy, nie spowodowało jak zwykle większego ciśnienia się do sprzedaży; przeciwnie dowozy ziarna krajowego tak się zmniejszyły, że zaraz w pierwszych dniach, dla po-

krycia potrzeb bieżących, partje na targach będące drożej płacić musiano. We Francji podwyżka była powszechną o 50 cent. do 1 franka na 120 kilogramów. Okolice Paryża i cała północna Francja poszły za tym popędem. W południowej, środkowej i zachodniej Francji, dziś mniej dbają o cenę, jak raczej o to, aby mieć dostatek zboża. W Gdańsku w początkach tygodnia, ceny pszenicy nieco się wzmocniły, lecz przez to w następnych dniach chęć do kupna się zmniejszyła i pomimo dość pomyslnych depesz zagranicznych, ceny się zachwiały.

Przyjechali do Lwowa

z dnia 27. lutego.

PP. Starzyński B. z Derewni, Möser F. c. k. major z Drohowyża, hr. Dzieduszycki M. z Korniowa, hr. Lanckoroński T. z Tartakowa, Wierzchowski J. z Koszełowa, hr. Romer B. z Borowa, Sozański C. z Kornalowic, br. Tauber E. z Zagórza, Mrozowski J. z Stanisławowa, Zombolowicz P. z Przemysła, Smalawski F. z Uherec.

Filia banku angielsko-austryackiego

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, 309-19?

że począwszy od 1. Listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowym wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w obiegu będących **asygnat** z dniem powyższym **4%** z ośmiodniowym wypowiedzeniem liczyć będzie.

Ajencja

„Czasu“, dzienników krajowych i zagranicznych

oraz koncesjonowane biuro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wzywowania paszportów za granicę

A. J. Piątkowskiego.

we Lwowie, przy placu katedralnym pod liczbą 31.

przyjmuje wszelkie prenumeraty i inseraty na wychodzące w całej Europie czasopisma, oraz zawiadomienia i ogłoszenia do dzienników, sprzedaży lub kupna realności, ziemioplodów i t. p. jako też obstalunki na winiety i bilety wizytowe adresy i wszelkie roboty litograficzne, drukarskie jako to: dzieła, broszurki rejestra gospodarze, leśnictwa, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d. Wzory wyż wymienione można każdego czasu przejrzeć w ajencji. 248-5-5

Oraz przyjmuje prenumeratę na „Pamiętkę dla rodzin polskich“, która trwa do 28. grudnia 1867 za złr. 3 cent. 50, później cena podwyższoną zostanie na złr. 5, także i na „Przegląd polski“ wychodzący w Krakowie, kwartalnie złr. 3, półrocznie złr. 6, całorocznie złr. 12.

A. NADWODZKI,

właściciel warsztatu

tokarsko-mechanicznego

we Lwowie w rynku pod l. 51.

Poleca PRASY AUTOGRAFICZNE różnego rozmiaru jako też wszystkie do takowych potrzebne przybory chemiczne, własnego wyrobu w gatunkach bez porównania lepszych i po cenach znacznie niższych jak to dotychczas zagraniczne fabryki dostarczały.

Za wyroby moje ręczę w całym znaczeniu tego wyrazu. Wszelkie reperacje uskuteczniam w najkrótszym czasie — pod zaręczeniem i po cenach najumiarkowanych. 472-7-7

Cennik na żądanie franco.

Przeciw mniej więcej silnie występującym zaziębieniom organów respiracyjnychch jakoto: chropawości w gardle, chrypcy, drażliwości do kaszlu i t. p. znachodzimy przeróżne środki polecane, jakoto: bonbony, pastylki, drogie syropy i ekstrakty, Ponieważ gatunek tych artykułów przez spekulację stał się bardzo wielostronnym przeto co do wyboru nieco ostrożności cierpiącej publiczności doradzić koniecznym okazuje się. — Bezwarunkowe pierwszeństwo należy się przedewszystkiem **Stollwerka bonbonom pierslowym**. Więcej niż 25cio letnie istnienie tychże, ministeryalne uznania wszystkich prawie państw, niezliczone rekomendacye ze strony lekarzy i konsumentów, tudzież przyznane premje i medale honorowe, jakeimi żaden inny fabrykat poszczycić się nie może, są najwymowniejzemi dowodami wyśmienitości tego domowego środka; przyczem cena tak mierna iż dla każdego jest przystępną dla czego też powyższe bonbony wszechstronnie polecamy. 430-6-6



Godne uwagi.



Pewnem a równocześnie korzystnem ulokowaniem kapitału są

Prioritety kolei siedmiogrodzkiej,

które przy najlepszej gwarancji, kapitał ze względu na obecny jeszcze tani kurs 7 1/2% przynoszą.

Dostać takowe można podług kursu wiedeńskiego w domu bankowym i wymiany niżej podpisanego.

Także zakupuje dom powyższy i sprzedaje wszelkie papiery państwowe i przemysłowe jako też loteryjne efekta pod warunkami korzystnemi.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej.

Jakób Stron,

l. 311. miasto przy ulicy wyższej Karola Ludwika obok domu Gromadzińskiego.

„Opiekun polskich dzieci“

czasopismo dla młodzieży, wychodzi we Lwowie rok drugi, a wszystkie urzęda pocztowe przyjmują nat przedpłaty i każdego czasu. Prenumerata wynosi: całorocznie 3 złr. albo półrocznie 1 złr. 50 kr. — Tom I. z roku 1867 jest jeszcze zapasem; kosztuje (po odręczeniu należytości za markę) 1 złr.

We Lwowie odbiera przedpłaty „Ajencja Czasu“ A. J. Piątkowskiego, przy placu katedralnym. Także można w tejże Ajencji dostać

„ALBUM Z DZIEJÓW POLSKI“

sześć fotografii większych rozmiarów, za cenę

tylko 4 złr. 20

Dochód z tej publikacji jest przeznaczony na poratowanie podpadłego niezasłużonego obywatela.